

Balkon, aparat i gwiazdy

Nigdy nie bawiłem się w robienie "zwykłych" zdjęć, ale aparaty cyfrowe to doprawdy co innego! Niedawno nabyłem jeden (PowerShot 85, firmy Canon), no i od razu postanowiłem sprawdzić, jakie zdjęcia nieba można nim wykonać. Zacząłem (i na razie skończyłem) na własnym balkonie ustawiając aparat na statywie i dając czas otwarcia migawki 15 sekund, bo większego już się nie dało. Łapczywie rzuciłem się do oglądania rezultatów i.. No, no były lepsze od oczekiwanych. Na tych zdjęciach robionych wszak bez żadnego zoomu czy innych diabelskich dodatków widać wszystkie gwiazdy, które można dojrzeć gołym okiem, a nawet jakby więcej. Na pierwszym zdjęciu wspaniale prezentuje się mój ulubiony gwiazdozbiór Orion (nie mówiąc już o ścianie mojego bloku!).



Popatrzmy teraz na zdjęcie nr 2.



Najjaśniejsza widoczna na nim gwiazda to Aldebaran. Wspaniale widać najstynniejsze gromady otwarte naszego nieba: Hiady (pod Aldebaranem) i Plejady (ten mały wozik). No i załapała się na zdjęcie zaznaczona strzałką kometa Machholz, której gołym okiem wcale wtedy nie widziałem! Już podczas tej pierwszej sesji zdjęciowej wyskoczyła niespodzianka (zdjęcie 3)



To z pewnością nie gwiazda czy planeta. Na satelitę też nie wygląda. Więc co? Świetnie wychodzi na fotkach przelot Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (zdjęcie 4), która na tej fotografii właśnie "wylania" się zza balustrady.



No i jeszcze proponuję obejrzeć dwa filmiki. Pierwszy pokazuje tzw. [błysk satelity](#) z grupy Irydium, wcale nie z tych najjaśniejszych i to na jeszcze dość jasnym niebie pół godziny po zachodzie Słońca. Na drugim widać [Międzynarodową Stację Kosmiczną](#) przelatującą obok Księżyca. Tak, chyba warto robić zdjęcia nieba! Jeśli ktoś uwieczni coś intrygującego, niech przyśle do Mojej Astronomii. Może kiedyś zrobimy wystawę z wernisażem jak się patrzy? Rzecz jasna w Internecie!

Ludwik Lehman